

W KULUARACH BIZNESU

Lepiej się poddać, niż prowadzić wojnę z fiskusem?



MEC. ROBERT NOGACKI

Właściciel Kancelarii Prawnej Skarbiec

● **Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę, której przedmiotem był nadzór organów podatkowych i organów kontroli skarbowej nad prawidłowością rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego. Konkluzje wypływające z tej kontroli zostały udokumentowane raportem NIK z 17 kwietnia 2015 r.**

pozytywnie należy ocenić sam fakt zauważenia przez resort finansów problemu uchylania się od opodatkowania oraz podjęcie próby przeciwdziałaniu temu zjawisku. Jednakże, na jakości raportu cieniem położył się bardzo poważny błąd metodologiczny polegający na tym, że inspektorzy NIK nie dokonali rozróżnienia oszustw podatkowych od legalnej optymalizacji podatkowej, roztaczając nimb podejrzeń i nieufności wokół wszelkich działań podatników zmierzających do tego, aby płacić niższe podatki. Tymczasem należy z całą stanowczością przypomnieć, że optymalizacja podatkowa nie jest działaniem negatywnym i należy odróżnić ją od uchylania się od opodatkowania. Optymalizacja podatkowa odbywa się bowiem, w przeciwieństwie do uchylania się od opodatkowania, w granicach prawa i ma na celu zwiększenie zdolności konkurowania oraz wykorzystanie niedostrzegalnych możliwości poprawy kondycji finansowej czy wyników firmy.

Legalność optymalizacji podatkowej jest przy tym powszechnie potwierdzana przez sądy i trybunały. Np. Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 12.9.2006 r., w sprawie C-196/04 Cadbury Schweppes plc, Cadbury Schweppes Overseas Ltd vs Commissioners of Inland Revenue TS UE stwierdził, że jeśli z planowaniem podatkowym nie wiąże się

złamanie prawa, to jego skutki prowadzące do zminimalizowania obciążeń podatkowych nie mogą być same w sobie uznane za bezprawne. Ponadto, działania optymalizacyjne, nawet gdy prowadzą do tworzenia sztucznych struktur, nie mogą być uznane za nadużycie prawa, jeśli stanowią rzeczywiste korzystanie ze swobód ustanowionych Traktatem o utworzeniu Wspólnoty Europejskiej, w tym ze swobody przedsiębiorczości.

Zgodność z prawem optymalizacji podatkowej potwierdzają również polskie sądy administracyjne. W wyroku z dnia 31.01.2002 r., sygn. akt I SA/Gd 771/01 Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że istotą działalności gospodarczej jest maksymalizacja zysku, a nie zobowiązań podatkowych. Nie ma podstaw do nakładania na podmioty gospodarcze (nawet powiązane osobowo i kapitałowo) obowiązku działań prowadzących do zmniejszenia dochodów tylko dlatego, że byłoby to korzystniejsze dla budżetu państwa z punktu widzenia wpływów podatkowych. Podobnie WSA w Warszawie, w wyroku z dnia 31.05.2006 r., sygn. akt III SA/WA 983/06 wskazał, iż nie istnieje generalna zasada nakładająca na podatnika obowiązek działania dla powstania zobowiązania podatkowego w wysokości największej z możliwych.

Dokonując aksjologicznej oceny optymalizacji podatkowej, można powołać się na opinię sędziów Sądu Najwyższego USA Panią Leamed Hand, która stwierdziła, że nie ma nic niemożliwego w takim układaniu swoich spraw, które skutkuje płaceniem tak niskich podatków, jak to tylko możliwe. Każdy tak czyni, bogaty i biedny, obaj mają do tego prawo.

W powyższym kontekście należy stwierdzić, że z raportu NIK wynika pewne niezrozumienie tematu. Można w nim bowiem znaleźć takie stwierdzenia, jak „walka z optymalizacją podatkową” czy „agresywne planowanie podatkowe”. Otóż, jak powyżej wykazano, optymalizacja jest zjawiskiem dopuszczonym prawem i sama w sobie nie jest niczym negatywnym – wręcz przeciwnie. Tym samym byłoby wskazane używanie przez organy państwa bardziej precyzyjnego języka i mówienie raczej o przeciwdziałaniu uchylaniu się od opodatkowania, z którym to postulatem bez wątpienia należy się zgodzić. Tego rodzaju pomieszanie pojęć leży oczywiście w interesie fiskusa, który chętnie zatarłby granice między oszustwem a oszczędnością i traktował każdą próbę oszczędzania na podatkach jak „oszustwo”.

Przechodząc do meritum, czyli do konkluzji raportu w zakresie jakości nadzoru państwa nad oszustwami podatkowymi. NIK nie pozostawia złudzeń, że w najbliższej przyszłości skuteczne działania w tym zakresie będą mało realne. Powodem jest przede wszystkim bardzo niski stopień przeszkolenia pracowników administracji skarbowej w tej materii oraz niewystarczające działania legislacyjne. Jednak największą przeszkodą w skutecznej walce z bezprawnym wyprowadzaniem zysków za granicę jest bardzo słabe przygotowanie pracowników administracji podatkowej do badania trudnych merytorycznie zagadnień. Pracownicy fiskusa nie są przeszkoleni w takich tematach, jak strategię gospodarce i podatkowe korporacji międzynarodowych, międzynarodowe prawo podatkowe czy agresywne planowanie podatkowe.

W mojej ocenie braku te usiłuje się zastąpić zastraszaniem podatników i tresowaniem ich do myślenia, że „lepiej się poddać, niż prowadzić wojnę z urzędem skarbowym”, bo przecież „wojny ze skarbem państwa nie da się wygrać”. Ofiarami takich praktyk nie są jednak duże, międzynarodowe korporacje, nad których bezpieczeństwem czuwają całe dywizje doradców podatkowych i prawnych, ale najslabsi podatnicy – mali i średni przedsiębiorcy, którzy z większym prawdopodobieństwem nie podejmą rękawicy rzucanej przez fiskusa. Stosując szeroką gamę różnego typu socjotechnik, stara się wpoić podatnikom przekonanie, że w razie wątpliwości, lepiej i bezpieczniej jest zapłacić podatek w wyższej wysokości, bo inaczej „podatnikowi może stać się krzywda”. Tak naprawdę nie ma tu większej różnicy między jakością porad, które płyną w tym względzie od ministra finansów od porad, które płyną lat temu płynęły do przedsiębiorców z Pruszkowa – z tą różnicą, że w całym Pruszkowie nie było takiego arsenału broni, jakim dysponuje jedna tzw. „grupa antyterrorystyczna”, oddelegowywana do zatrzymywania tzw. „szczególnie niebezpiecznych przestępców” – w praktyce podatników, którzy są o coś podejrzewani, w związku z czym zostaną publicznie wywleczeni z domu przez uzbrojonych i zamaskowanych osobników, a następnie zmuszeni do walczenia przed sądami przez najbliższą dekadę, aby oczyścić swoje dobre imię.